



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

26

stycznia 2018

piątek

19:00

NFM, Sala Główna

Na dwoje skrzypiec

Horia Andreescu – dyrygent

Krzysztof Jakowicz – skrzypce

Jakub Jakowicz – skrzypce

NFM Filharmonia Wroclawska

Program:

Max Bruch (1838–1920) *I Koncert skrzypcowy g-moll op. 26*

(wyk. Krzysztof Jakowicz) [25']

I Prelude: Allegro moderato

II Adagio

III Finale: Allegro energico

Maurice Ravel (1875–1937) *Tzigane* (wyk. Jakub Jakowicz) [10']

Pablo de Sarasate (1844–1908) *Navarra* na dwoje skrzypiec i orkiestrę op. 33 [7']

Jean Sibelius (1865–1957) *I Symfonia e-moll op. 39* [40']

I Andante, ma non troppo – Allegro energico

II Andante (ma non troppo lento)

III Scherzo: Allegro

IV Finale (quasi una Fantasia): Andante – Allegro molto



M. Ravel



J. Sibelius

OMÓWIENIE

Agata Adamczyk

Max Bruch stworzył w czasach, gdy zażarte spory toczyli ze sobą zwolennicy ruchu „nowoniemieckiego” na czele z Richardem Wagnerem i skrajni konserwatyści skupieni wokół muzyki Johanna Brahmsa. Mający odmienne poglądy estetyczne wyznawcy twórczości obu kompozytorów ścierali się nie tylko w kontaktach bezpośrednich, lecz przede wszystkim na łamach prasy – w recenzjach, esejach i pamfletach. Bruch jako tradycjonalista sprzeciwiał się kierunkom modernistycznym. Wybrał melodyjność, zaniechał poszukiwań w zakresie innych elementów dzieła, stawiając się tym samym nieco na uboczu wobec prądów, które przenikały muzykę w XIX stuleciu. To fetyszowanie melodii stało się najbardziej charakterystyczną cechą jego języka artystycznego.

Swoje najwspanialsze dzieło Bruch napisał w wieku trzydziestu lat – błyskotliwy i namiętny *I Koncert skrzypcowy g-moll* op. 26. To błogostawieństwo i zarazem przekleństwo kompozytora zawarte w dwudziestu pięciu minutach muzyki. Mimo że pozostała część jego twórczości także cieszyła się uznaniem, nigdy nie udało mu się powtórzyć sukcesu *I Koncertu skrzypcowego*. A to potęgowało frustrację artysty. Choć cenił sobie zdobytą popularność, nie dawała mu spokoju świadomość, że ta jedna kompozycja przyćmiła pozostałe jego dzieła przeznaczone na skrzypce z towarzyszeniem orkiestry. W liście do wydawcy Fritza Simrocka skarżył się: „Co dwa tygodnie przychodzi do mnie ktoś, kto chce zagrać mój pierwszy koncert. Stąłem się niegrzeczny i odpowiadam: »Nie mogę już więcej słuchać tego koncertu – czy rzeczywiście napisałem tylko jeden? Idź i zagraj kolejne dwa, które są tak samo dobre, a może nawet i lepsze«”.

Rozgoryczenie artysty dodatkowo wiązało się z nieprzychylnością losu, z popełnionym swego czasu błędem finansowym. Bruch pozbawił się bowiem dochodu z tantiem, przyjmując od poprzedniego wydawcy zapłatę jednorazową. Nigdy zatem nie otrzymał ani jednego pensa za następne, liczne wykonania.

Pierwsze szkice *I Koncertu skrzypcowego g-moll* miały powstać już w 1857 r. Bruch powrócił do nich osiem lat później, gdy w Koblencji objął funkcję dyrektora tamtejszego instytutu muzycznego. Podczas pracy nad tym koncertem zwrócił się o pomoc do pierwszego skrzypka orkiestry w Mannheimie, Johanna Nareta-Koniga, by udzielił mu wskazówek technicznych, a następnie wykonał partię solową. Premiera od-

była się w kwietniu 1866 r. Miejsce Nareta-Koniga, którego niespodziewanie zdjęła choroba, zajął jednak koncertmistrz orkiestry i profesor z Kolonii – Otto von Königslöw. Występ ten skłonił Brucha do nanieśienia w partyturze pewnych poprawek. Tym razem z pomocą przyszedł mu przyjaciel Brahmsa i jednocześnie jeden z największych skrzypków tamtych czasów – Joseph Joachim. On też wystąpił w roli solisty 7 stycznia 1868 r. w Bremen podczas pierwszego wykonania ostatecznej wersji dzieła. Kompozycja przyniosła Bruchowi niestychany sukces, rozstawiając jego imię nie tylko w Europie, lecz także w USA (w 1872 r. podczas koncertu w Nowym Jorku partię solową zaprezentował Pablo de Sarasate).

Tzigane Maurice’a Ravela to pokaz zarówno umiejętności technicznych solisty, jak i jego muzykalności, wycucia stylu i wrażliwości, przy wykorzystaniu całego bogactwa barw, jakie oferują poszczególne rejestry skrzypiec. Zwykle muzykę Ravela trudno jest jednoznacznie przypisać do określonego nurtu. W swojej twórczości dokonywał on syntezy elementów impresjonizmu, neoklasyzmu, sięgał również do folkloru. W *Tzigane*, kompozycji utrzymanej w charakterze węgierskiej rapsodii, nawiązał do stylistyki muzyki cygańskiej – wyjątkowo popularnej na początku XX w.

W pierwotnej wersji dzieło zostało napisane na skrzypce i fortepian dla Jelly d’Arányi. Ta węgierska skrzypaczka swój nieprzeciętny talent odziedziczyła po wybitnym krewnym – Josephie Joachimie. Według zachowanych relacji d’Arányi urzekła publiczność przede wszystkim wyrazistym, ciepłym, pełnym wigoru tonem. Cechą wyróżniającą miała zaś być gęsta wibracja, za której nadmierne użycie zwykły krytykować ją stawny wujek. D’Arányi na kartach historii zapisała się pierwszymi wykonaniami utworów Ralpa Vaughana Williamsa, Gustava Holsta czy Ravela. Ten ostatni, zachwycony jej interpretacją sonaty Béli Bartóka, poświęcił skrzypaczce rapsodię *Tzigane*. Premiera kompozycji miała miejsce w Londynie 26 kwietnia 1924 r. Wkrótce potem Ravel, znany ze swoich nieprzeciętnych umiejętności instrumentalnych, zorkiestrował dzieło. W nowej wersji zostało zaprezentowane kilka miesięcy później w Amsterdamie przez Samuela Dushkina i orkiestrę Concertgebouw pod batutą Pierre’a Monteuxa.

Zapoczątkowany w XIX w. i kontynuowany w pierwszych dekadach XX stulecia kult wirtuozów objął całą plejadę doskonałych skrzypków, przyciągających do sal koncertowych tłumy rozemocjonowanych melomanów. Do panteonu gwiazd wioliny na-

leżał także Pablo de Sarasate. Jak pisał Carl Flesch: „Bez niego nie można sobie wyobrazić historii gry na skrzypcach”. Hiszpan imponował publiczności szlachetnością dźwięku, czystością intonacji, pełną polotu interpretacją i niezawodną techniką. Pisali dla niego Edouard Lalo, Bruch czy Camille Saint-Saëns. Często wykonywał też własne kompozycje.

Navarra na dwoje skrzypiec i orkiestrę Sarasatego to muzyczny fajerwerk – efektowny, skrzący się humorem, afirmujący życie. Od wykonawców wymaga doskonałej techniki i perfekcyjnego zgrania wzajemnie uzupełniających się głosów solowych. Kompozycja powstała w 1889 r. niejako w hołdzie dla prowincji Nawarry (obejmującej część historycznego Kraju Basków), w której urodził się i wychował Sarasate. Dlatego też w brzmieniu i konstrukcji utworu nawiązuje do joty – szybkiego tańca pochodzenia hiszpańskiego, któremu z zasady towarzyszył rytm wystukiwany przez kastaniety.

Jean Sibelius był bez wątpienia najstynniejszym skandynawskim symfonikiem XX w. Rok 1899 przyniósł jego dwa ważne dzieła – oprócz znakomitego poematu symfonicznego *Finlandia* napisał nieco mniej dzisiaj popularną *I Symfonię e-moll* op. 39. Słychać w niej silne inspiracje twórczością Antonína Dvořáka oraz Piotra Czajkowskiego. Jednak styl muzyczny Sibeliusa, choć ugruntowany w tradycji późnoromantycznej, od początku wyróżniał się indywidualnymi rozwiązaniami, jeśli chodzi o kolorystykę (przywodzącymi na myśl surowość Skandynawii), a także wybitnie narodowym etosem. Przełom wieku w Finlandii zapisał się na kartach jej historii jako okres politycznego niepokoju. Car Mikołaj II wydał dekret pozbawiający kraj autonomii, ograniczający swobodę organizowania zgromadzeń i postępującą się językiem ojczystym. Na przekór temu wśród Finów zaczęło rosnąć poczucie tożsamości narodowej. Rolą Sibeliusa stało się podtrzymywanie patriotycznego ducha, co czynił poprzez nawiązania do folkloru oraz fińskiej literatury.

Prawykonanie czteroczęściowej *I Symfonii* odbyło się 26 kwietnia 1899 r. w Helsinkach. Tamtejszą orkiestrę poprowadził sam kompozytor. Do rozstawienia dzieła poza granicami kraju przyczynił się dyrygent Robert Kajanus. Utwór od początku cieszył się uznaniem publiczności, Sibelius zaś wkrótce stał się ważną postacią całego świata muzycznego.

Horia Andreescu

Horia Andreescu pełnił funkcję dyrektora artystycznego i głównego dyrygenta Filharmonii im. George’a Enescu w Bukareszcie. Jest prawdziwym ambasadorem rumuńskiej kultury muzycznej. Jako dyrygent gościnnie był zapraszany do prowadzenia takich zespołów, jak Gewandhausorchester Leipzig, Staatskapelle Berlin, London Symphony Orchestra i Russian National Orchestra; występował z czołowymi instrumentalistami i śpiewakami świata. Do 2010 r. przez ponad 18 lat był dyrektorem artystycznym i głównym dyrygentem orkiestri i chórów Radia Rumuńskiego. W latach 80. i 90. XX w. był stałym dyrygentem gościnnym trzech bardzo cenionych orkiestr niemieckich: Rundfunk-Sinfonieorchester Berlin, Dresdner Philharmonie oraz Mecklenburgische Staatskapelle Schwerin.



Horia Andreescu, fot. archiwum artysty

Krzysztof Jakowicz

Wybitny polski skrzypek, szczególnie ceniony przez W. Lutostawskiego. Ukończył studia wiolinistyczne pod kierunkiem T. Wrońskiego, J. Gingolda, E. Umińskiej, J. Starkera i H. Szerynga. Jest laureatem licznych nagród. Występuje podczas festiwali o światowej renomie, koncertuje ze sławnymi orkiestrami: English Chamber Orchestra, Israel Philharmonic Orchestra, Wiener Symphoniker, BBC Scottish Orchestra, Orchestre national de France, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej, Sinfonia Varsovia, NOSPR, Oslo Philharmonic, Orquesta Nacional de España, Polska Orkiestra Kameralna, Orkiestra Kameralna Polskiego Radia Amadeus. Współpracuje ze wszystkimi wybitnymi dyrygentami polskimi, a także z artystami tej rangi, co J. Bělohlávek, R. Chailly, L. Hager, Ch. Imamura, P. Steinberg, M. Tabachnik czy T. Yuasa. Od kilkunastu lat tworzy duet skrzypcowy ze swoim synem. Współpracuje także z innymi wybitnymi artystami różnych generacji. Otrzymał wiele wyróżnień i odznaczeń. Jest emerytowanym profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie oraz profesorem gościnnym Soai University w Osace (Japonia). Dokonał wielu nagrań. Jest często zapraszany do uczestnictwa w pracach jury krajowych i zagranicznych konkursów. Gra na włoskich skrzypcach podarowanych mu przez T. Wrońskiego.

Jakub Jakowicz

Wybitny skrzypek – solista, kameralista i pedagog. Występował z wieloma renomowanymi orkiestrami, m.in. z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Narodowej, Sinfonią Varsovia, Orchestra dell'Accademia Nazionale di Santa Cecilia, Orchestre de la Suisse Romande,

Orquesta Nacional de España oraz Concerto Köln. Tworzy duet z pianistą B. Bednarczykiem. Współpracował także z takimi muzykami, jak m.in.: H. Holliger, P. Gulda, A. Bauer, N. Goerner, M. Lethiec. Jest związany z dwoma kwartetami smyczkowymi: w latach 2008–2014 był prymariuszem Lutostawski Quartet, a od 2006 r. jest członkiem Zehetmair Quartett, z którym występował w najstynniejszych salach koncertowych Europy. Wykłada na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie.



Krzysztof i Jakub Jakowiczowie,
fot. archiwum artystów

Organizator:



NFM – Instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Sponsorzy:

